

# Umacniajmy wzajemnie serca nasze

## MATERIAŁY DO PRZEPROWADZENIA PARAFIALNYCH OBCHODÓW DNIA MODLITW O DAR POTOMSTWA 11 grudnia 2022

### KAZANIE

Iz 35, 1-6a.10; Ps 146; Jk 5, 7-10; Mt 11,2-11

Przychodzi taki wiek, że oczy pewnych osób potrzebują okularów, a uszy innych osób aparatów słuchowych. Choroba pojawia się zwykle nieproszona. Braki w naturze sprzeciwiają się realizacji potrzeby. Powstaje niepewność i lęk. Co będzie dalej? Tymczasem dzisiaj słowo Boga mówi nam o nadziei spełnienia nie tylko naszych potrzeb naturalnych, ale o urzeczywistnieniu pragnienia Boga, jakim jest nasze życie wieczne.

Bracia i Siostry w Chrystusie!

Optycy nie tracą pracy. Specjaliści od aparatów słuchowych również nie muszą się martwić o zbyt. Bóg obiecuje zbawienie wieczne, zapowiada odmianę trudnego i przykrego losu, udziela nadziei na bliską pomoc oraz na ostateczne i trwałe błogosławieństwo w świetle Jego miłości. Oto największe marzenie Boga: byśmy osiągnęli Królestwo niebieskie, czyli radość nadprzyrodzonego życia wiecznego w Jego obecności.

Na co w życiu czekamy? Uświadom sobie swoje dziecięce pragnienia. Czy nie czekałeś jako dziecko w przedszkolu na powrót mamy, by razem wracać do domu? Czy nie biegłeś do drzwi słysząc zgrzyt klucza w zamku, bo tata wraca? Czy nie miałeś takich lekcji w szkole, że liczyłeś czas do dzwonka? A jako dziecko Boga, ochrzczony, żyjący wiarą mężczyzna i kobieta? Na co czekasz?

Na co czekali Żydzi Starego Testamentu? Księga Izajasza spieszy z odpowiedzią; na wygnaniu w Babilonie tęsknili za ukochaną, choć zburzoną Jerozolimą. Pragnęli wolności, marzyli o wyzwoleniu spod przemocy i powrocie w ojczyste strony. Tęsknili, by na nowo wejść na świątynne wzgórze, w którym ze śpiewem psalmu 146 pełną piersią zawołają „Bóg wiary dochowuje na wieki, uciśnionym wymierza sprawiedliwość, chlebem karmi głodnych, wypuszcza na wolność uwięzionych”. Słowo proroka zapowiada, że Bóg uratuje swój lud, że nawet pustynia się zazieleni, spieczona ziemia wyda kwiaty jak lilie polne. Ten obraz symbolicznie pokazuje, że dla Boga nie ma przeszkód, aby naród zgaszony i złamany przemienił się w lud mocny nadzieją i pokojem serca. Pustynia jest bowiem obrazem życia ludzkiego uschniętego egoizmem i złością. Kiedy Bóg zostanie zaproszony do ludzkiego serca, ono może zostać przemienione i uczynić je ogrodem nowego życia.

Na co czekali pierwsi chrześcijanie Nowego Testamentu? Św. Jakub Apostoł w swoim liście zapewnia nas dzisiaj, iż trwanie w oczekiwaniu na Boga ma tak głęboki sens, jak wyczekiwanie plonów na polu obsianym przez rolnika, a zwilżonym deszczem wczesnym i późnym. Mówi św. Jakub Apostoł jeszcze inną bardzo ważną rzecz: Jezus jest sędzią, który

przyjdzie, aby nas ratować swoim miłosierdziem, a nie rozliczać surowo, sucho i bezwzględnie za brak miłości. Jezus jest takim Sędzią, który *stoi przed drzwiami*, czyli szanuje wolność tych, którzy są za drzwiami, lecz pragnie te drzwi otworzyć, wejść w osobistą relację z tymi, którzy stoją za drzwiami i położyć kres ich cierpieniu. Otrzeć łzy, przynieść światło nadziei, przytulić zagubionych i samotnych. Uratować, a nie potępiać. Wydobyć z nędzy i samotności. Taki jest biblijny obraz Jezusa, o którego św. Jakub nazywa sędzią. Jest to Ten, który jedyny potrafi przemienić ludzkie cierpienie i słabość. Jak bowiem powiedział blisko sto lat temu znakomity polski pisarz Władysław Stanisław Reymont: „*Nędza dzisiejszych ludzi pochodzi z oderwania się od przyrody i od Boga, z osamotnienia wewnętrznego*”.

Na co czekał św. Jan Chrzciciel? Czyżby nakazał swoim uczniom zweryfikować nauczanie Jezusa, gdyż sam przebywając w więzieniu zważył w Jego mesjańską misję? Nic podobnego. Jan wskazuje swoim uczniom Jezusa jako tego, który przemawia przez znaki. Potwierdza swoje mesjańską tożsamość konkretnymi uczynkami miłosierdzia: *niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się dobrą nowinę*. To właśnie na Jezusie realizują się przepowiednie proroków. Potrzeba otwartych oczu, aby widzieć Jego znaki, potrzeba umysłu wiernego szukaniu prawdy, aby to pojąć. Dlatego słyszymy słowa Pana: *Błogosławiony jest ten, kto we mnie nie zwątpi*.

Wielu młodych małżonków w naszej ojczyźnie pragnie być rodzicami, ale ich tęsknota mimo szczerych starań nie może się spełnić. Po ludzku i po Bożemu wszystko powinno się ułożyć. Sakramentalni małżonkowie mogą czuć się trochę zawiedzeni; żyją bowiem w zgodzie z naturą i w stanie łaski uświęcającej, a jednak nie pojawia się upragniona wiadomość o poczęciu dziecka. Problem niepłodności dotyka dzisiaj co czwarte małżeństwo w Polsce. Ma zapewne wiele przyczyn i nie tutaj miejsce na ich analizę. Wszakże osoby, które żyją zgodnie z naturą i składają siebie w darze ukochanej osobie sakramentalnego małżonka taka wieść o niepłodności napełnia szczególną goryczą. Jak im pomóc? Jak wesprzeć? Jak dodać otuchy i umocnić w nadziei?

Bywają dosyć skuteczne, choć kosztowne terapie leczenia niepłodności jak naprotechnologia lub inne. Niemala rzesza dobrze przeszkolonych i zaangażowanych nauczycieli tzw. modelu Creitona wspiera małżonków w tej właśnie terapii niepłodności. Współpraca małżonków ożywia ich relację, wzmacnia wzajemne poznanie, utwierdza wierne oddanie. Niezależnie od tego, czy pocznie i narodzi się dziecko, małżonkowie stają się jeszcze bardziej jednością.

Na co czekają tacy małżonkowie zmagający się z niepłodnością? Na pewno nie czekają na mniej lub bardziej niedelikatne pytania rodziny w rodzaju: „Kiedy wreszcie zostaniemy dziadkami?” albo „Nie wiecie co robić, abyśmy mieli wnuka?” Nie czekają na zarzuty egoizmu, lenistwa, wygodnictwa. Zatem na co czekają? Na ciepłe słowa: „Wyczuwamy, że macie pewne trudności. Nie wnikamy, ale chcemy, żebyście wiedzieli, że się za was modlimy”. „Wydaje mi się, że bardzo tęsknicie i staracie się o dzieciątko. Chcę, żebyście wiedzieli, że jestem z wami”. „Trochę niezręcznie mi o tym mówić, ale odnoszę wrażenie, że macie problemy z poczęciem. Modlę się za was i chcę, żebyście wiedzieli, że jeśli tylko mogę wam w czymś pomóc, jestem do waszej dyspozycji”.

Za kilkanaście dni staniemy z opłatkiem w dłoni wobec bliskich nam osób. Jeśli wiem, że to małżonkowie bezdzietni, a pragnący dziecka, okażmy im zrozumienie i czułość, wlejmy nadzieję, nie przez puste zapewnienie „wszystko będzie dobrze”, ale przez zapewnienie, że jesteśmy z nimi.

## **MODLITWA WIERNYCH**

1. Za Kościół Świąty, aby oczekiwanie na święta Bożego Narodzenia pobudziło wszystkich uczniów Jezusa do osobistego nawrócenia i gotowości na Sąd Boży.
2. Za Ojca Świątego, aby z mocą głosił ewangelię miłości do życia od poczęcia do naturalnej śmierci.
3. Za naszą Ojczyznę, aby wszyscy Polacy szanowali i cenili powołanie do świętego związku małżeńskiego mężczyzny i kobiety.
4. Za małżeństwa dotknięte niepłodnością, aby modliły się i ufnie trwały w świętej tęsknocie rodzicielstwa jak również pracowały nad zdrowieniem, albo przygotowaniem do rodzicielstwa przez adopcję.
5. Za rodziny i przyjaciół małżonków zmagających się niepłodnością, aby modlitwą, życzliwością i delikatnością wspierały swoich bliskich w realizacji świętej tęsknoty rodzicielstwa.
6. Za nas samych, byśmy umieli cieszyć się darem każdego poczętego dziecka i zapewniali jego rodzicom wsparcie i pomoc.